

Jeden gol za 44 mln euro. Kwestia liczb tych, którzy grają w pierwszej linii Romy lub lepiej tych, którzy latem i zimą przybyli do klubu z myślą jego wzmocnienia. Wydano bardzo dużo pieniędzy, aby zagwarantować drużynie broń godną konkurować - przynajmniej w liczbach - z Tevezem i Higuainem. Wynik jednak jest tragiczny. Wyprzedzenie ze strony Lazio jest tego konsekwencją. Zaczyna się słyszeć sprzeciw ze strony kibiców.

Iturbe i Doumbia, Ibarbo i Sanabria, czterech napastników, czterech graczy pozyskanych i przywitanych z różnymi oczekiwaniami, którzy jednak nie zdobywają goli: **22 mln euro** za napastnika z Verony (nie licząc bonusów), **14,5 mln** za lworyczyka z CSKA (bez bonusów), **4,9 mln** za dzieciaka ze szkółki Barcy (również bez bonusów) i **2,5 mln** za wypożyczenie Kolumbijczyka z Cagliari. Łącznie 43,9 mln euro - co może dojść do 56 wraz z wykupem Ibarbo - za czterech napastników.

Wynik? Tylko jeden gol w lidze, Iturbe w meczu z Juventusem, 5 października. W sobotę, 5 kwietnia, przeciwko Napoli, Argentyńczyk nie trafił do pustej bramki, mogąc trafić po pół roku od gola na Juventus Stadium. To był jego ostatni gol w lidze, ale również jedyny spośród nowych napastników pozyskanych w tym sezonie przez Romę. "Stwarzamy wiele okazji, ale ich nie wykorzystujemy", powtarza od miesięcy francuski trener, który, aby zmienić kurs próbuje wszystkiego. Z Torino wystawił na murawie 19 różne trio ofensywne od początku sezonu. Zmiana jednak dała niewiele dobrego.

Autor: abruzzo